Cena 15 gr. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

№ 34. Dnia 26 sierpnia 1934 r. Rok III.

Życie Gromadzkie

TYGODNIK SPOŁECZNO-GOSPODARCZY.

Łowicz.



Prenumerata roczna 7 zł.; półroczna zł. 3.50 gr.; kwartalna 1 zł. 80 gr.; miesięczna 60 gr. Ceny ogłoszeń: za wiersz garmontowy lub jego miejsce po 60 groszy; ogłoszenia drobne na ostatniej stronicy po 20 groszy za wyraz. **Adres Redakcji i Administracji** — Łowicz, ulica Marszałka Piłsudskiego № 22, telefon № 15. Redakcja jest czynna codziennie od godz. 16 do 20, a we wtorki i piątki od 9 do 20. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje również „Księgarnia Łowicka". Rękopisów niezastrzeżonych Redakcja nie zwraca. Redakcja zastrzega sobie możność czynienia skrótów w artykułach.

Zwyżka cen zboża.

Ceny zboża na rynku polskim wzrastają pod wpływem szeregu zasadniczych czynników krajowych i ogólnoświatowych. Wypadkową, jakgdyby punktem przecięcia się prostej zespołu czynników krajowych i prostej zespołu czynników ogólnoświatowych jest cena rynkowa, cena dnia dzisiejszego.

W celu wytłumaczenia zjawiska zwyżki cen zbóż, tak bezpośrednio decydującego o doli rolników, należy w pierwszym rzędzie zapoznać się z charakterem polskiej produkcji zbóż. Zbiory zbóż w Polsce wykazują stanowczą przewagę żyta, wyróżniają się wielką zmiennością corocznej ilości ogólnego sprzętu.

Zaobserwowano, że różnica między zbiorami minimalnemi i maksymalnemi tuż po sobie następujących lat bywa zastanawiająco wielka, bo przekraczająca 60%.

Przyczyna tego leży nie tylko w działaniu przyrody (mała insolacja, deszcze, chłody i t. d.) ale i w różnicach sposobu gospodarowania rolników. Produktywność gospodarstw rolnych, która idzie śladem intensywności gospodarki rolnej, jest djametralnie różna na zachodzie i wschodzie Polski. Spotkać możemy kontrasty, które zdumiewają. Największą produktywność stwierdzono w 1924/25 roku w powiecie grodziskim województwa poznańskiego, gdzie 1 kilometr kwadratowy dał 1696,7 q żyta. W tym samym roku na Polesiu w powiecie Kamień-korszyskim zbierano z 1 kilometra kwadratowego zaledwie 37,6 q żyta.

Silne wahania rocznego sprzętu zbóż i różna produktywność poszczególnych powiatów niezmiernie utrudnia prowadzenie racjonalnej polityki zbożowej, mającej na względzie eksport nadwyżek.

Chaos rynku zbożowego zwiększa sytuacja żywnościowa poszczególnych województw.

Do niedoborowych województw pod względem produkcji zbóż należy województwo warszawskie, łódzkie, kieleckie, wileńskie, poleskie, śląskie, krakowskie, lwowskie i stanisławowskie.

Nadwyżki ponad miejscową konsumpcję posiadają województwa: poznańskie, **wołyńskie, tarnopolskie**, pomorskie i lubelskie.

Sama Tarnopolszczyzna daje większe nadwyżki zbożowe niż wszystkie inne województwa polskie razem wzięte z wyłączeniem Poznańskiego, Pomorza i Wołynia. Dzieje się to kosztem głodzenia się ludności tego województwa, bowiem konsumpcja roczna 85,6 kg. zboża na głowę mieszkańca województwa Tarnopolskiego w naszym klimacie jest stanowczo zamała, jeżeli się porówna, że mieszkaniec Poznańskiego konsumuje 322,2 kg. zboża w tymże roku.

Wszystkie te czynniki odbijają się na wielkiej rozpiętości skali cen zbożowych na rynku wewnętrznym. Oprócz ujemnych działań atmosferycznych i wpływów strukturalno - gospodarczych — katastrofę powodzi, która zniszczyła południowe połacie kraju zaliczyć należy do wewnętrznych czynników, powodujących mocną tendencję cen zboża i kształtowanie ich na wysokim poziomie.

Zwyżka cen zbóż obejmuje nie tylko całą Polskę, ale i cały świat.

Nie wzrost spożycia, nie czynniki strukturalne, lecz nieurodzaj powszechny powoduje mocną tendencję na całym świecie i duże zainteresowanie się kupców zbożem.

Obecna powszechna zwyżka ma charakter spekulacyjny i oparta jest na przewidywaniach i szacowaniach zbiorów światowych.

Spekulanci wysuwają przypuszczenia, że dwaj główni producenci zbóż—Stany Zjednoczone i Rosja nie wystąpią w tym roku z nadwyżkami na rynkach światowych, owszem,—przewidują, że w celu uzupełnienia posiadanych zapasów, niezbędnych dla wyżywienia wielomiljonowych rzesz państwa te będą musiały dużo zboża dokupić.

Liczą, że niedobór Europy w pszenicy wyniesie 7 miljonów tonn, który trzeba będzie pokryć importem.

Oprócz wymienionych państw, które w bieżącym roku odpadają jako eksporterzy, pozostaje jeszcze Kanada, Australja i Argentyna, gdzie można się spodziewać nadwyżek produkcji zbóż nad konsumpcją.

Co do Kanady, zbiory jej szacują obecnie na jakie 300 miljonów tonn, czyli znacznie niżej niż w latach poprzednich. Zbiory Australji szacowane są na $^{3}/_{4}$ zeszłorocznych. Pozostaje jeszcze Argentyna, jako wielka niewiadoma w rachubach spekulantów.

Argentyna jest w dziedzinie produkcji zbóż w nadzwyczaj szczęśliwych warunkach, bowiem obok doskonałej gleby, łagodnego klimatu odznacza się dużą insolacją (usłonecznieniem). To wszystko sprzyja rozwojowi produkcji pszenicy.

Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, że w Argentynie pszenica zaczyna dopiero wschodzić, gdy u nas zboże dawno skoszone i wymłócone.

Dzięki tym okolicznościom Argentyna może dostarczać na rynki międzynarodowe kolosalne ilości zbóż wysokowartościowych tam, gdzie daje się

dotkliwie we znaki brak tego podstawowego artykułu spożywczego.

Różnica w czasie sprzętu pozwala jej na zorjentowanie się w sytuacji na rynkach światowych i umożliwia uzyskiwanie najlepszych cen przy stosowaniu celowego, dobrze obmyślonego wywozu w czasie najbardziej do tego odpowiednim.

Z przyczyn omawianych nie wiadomo jeszcze w jakich rozmiarach Argentyna wpłynie na kształtowanie się cen zboża na rynkach międzynarodowych. **Wiadomo już, że niedobór zbóż wystąpi i ceny pójdą w górę, niewiadomo tylko w jakim stopniu.**

Na terenie Łowicza daje się zauważyć, że miejscowi kupcy zbożowi skwapliwie skupują każdą ilość dostarczonego ziarna.

Dążą do stwarzania zapasów większych, niż w latach ubiegłych. W przewidywaniu mocnej konjunktury dążą do opanowania składów, gdzie mogliby magazynować skupowane zboże, by z dużym zyskiem w odpowiednim czasie magazynowane zboże sprzedać tam, gdzie zapłacą im najlepiej.

Rolnicy dążyć powinni do uzyskiwania jaknajlepszych cen za dostarczane zboże w zrozumieniu sytuacji, jaka się wytworzyła na rynku zbożowym.

Zasadą jest: nie tylko dobry towar wyprodukować, ale owoc znojnej pracy zniszczonych trudem rąk jaknajkorzystniej sprzedać, rozumiejąc zjawiska jakie zachodzą na rynku, gdzie rolnik udaje się w celu spieniężenia płodów ziemi.

Zygmunt Kośmider.

Społeczeństwo musi poznać nazwiska żyrardowskich sprzedawców.

Cała Polska przyjęła z ulgą wiadomość, że twarda ręka sprawiedliwości sięgnęła nareszcie po „bohaterów" afery żyrardowskiej. Nie pomogła szczodra propaganda p. Boussac'a, nie pomogły ad hoc wynajęte manekiny, ani też „wpływowi" interwenci. Rządziciele Żyrardowa z ramienia p. Boussaca na Polskę, dyrektorzy Vermeersch i Caen siedzą już w więzieniu, dzięki czemu udaremniona została dalsza akcja zacierania śladów. Kolej więc przyszła na polskich wspólników iście paryskiej volty z ugodą między mniejszością i większością akcjonarjuszów, inaczej mówiąc między „Komitetem Obrony Praw Mniejszości Polskiej", a p. Marcelim Boussac'em.

Z dnia na dzień prasa publikuje wiadomości o wyczynach poszczególnych osób. A więc jak to p. Booussac bawił w gościnie u senatora Dobieckiew Biskupicach pod Sieradzem, tego samego Dobieckiego, który na wiecach w Żyrardowie gromił szkodnictwo Boussac'owskie, bo tenże Boussac... nie chciał mu wypłacić różnicy na kursie akcyj. Dalej o brzydkiej roli adwokatów Urbanowicza i Landau'a, sławetnych obrońców z procesu brzeskiego i adwokata Polikiera, radcy prawnego Polskiej Spółki Powierniczej (stowarzyszenie przysięgłych buchalterów), które badało rachunkowość Żyrardowa, i jednocześnie płatnego adherenta Marcelego Boussac'a.

Nikt tu nie może się tłumaczyć nieświadomością, ponieważ ś. p. Lednicki „radził się", czyli poprostu próbował interwenjować na rzecz Boussac'a i u p. premjera Kozłowskiego i u p. ministra Flojara-Rajchmana i u p. ministra Zawadzkiego. Od wszystkich wymienionych osób słyszał jednobrzmiącą odpowiedź, która napewno była znana i powtórzona wszystkim zainteresowanym. Ale pieniądze zdecydowały. Potwierdzają ten fakt wysokocyfrowe czeki i korespondencje, które się znajdują w rękach władz sprawiedliwości.

Sprawa Żyrardowa stała się głośna, najbardziej głośna ze wszelkich sensacyj ostatnich lat. Musimy stwierdzić, że ten rozgłos jest bardzo pożyteczny, źle bowiem się dzieje, kiedy takie cyfry udaje się tuszować, przytłumić, pod pozorem „moralności publicznej" i „dobrego imienia polskiego". Stokroć lepiej osuszyć bagno i zoperować wrzód nieprawości lancetem chirurga-prokuratora. Winowajcy bronią się. Prasa jest systematycznie zasypywana „listami otwartemi", komunikatami, artykułami, które mają dowodzić dobrej woli żyrardowskich macherów.

Przedstawiciele akcjonarjuszów z Komitetu Mniejszości tłumaczą, że w gruncie rzeczy chodziło o ugodę między posiadaczami akcyj, jakgdyby głód i nędza 6.000 robotników żyrardowskich oraz zniszczenie wielkiej fabryki w Polsce były zgóry wkalkulowane w cenę akcyj. Adwokaci, oczywiście, ci, którzy maczali w tę sprawę całkiem interesowanie swoje ręce, dowodzą, że jest to spór prawny, cywilny, wobec czego ingerencja prokuratora jest i niesprawiedliwa i nielegalna. Jeszcze inny chciałby uniknąć konferencji z sędzią śledczym i woli poddać się decyzji sądu generalskiego, upatrując w nim instancję odwoławczą w sprawach afer przemysłowych.

Otóż nie!

To wykręcanie sianem nie uda się! Nie będziemy rozczulali się nad tem, że ktoś poniósł szwank na zdrowiu, że ktoś po ingerencji prokuratora gwałtem nawraca się na drogę cnoty, jak również nie uwierzymy w bajkę, że Marceli Boussac „w imię prawdy" gotów.... za listem żelaznym polskiego sądu przyjechać do Warszawy i „wyjaśnić nieporozumienie".

Żyrardów, to sprawa społeczna w pełnem brzmieniu tego słowa.

Żyrardów, to spekulacja na nędzy i bezrobociu, to oszukiwanie skarbu państwa, akcjonarjuszów, to zdrada interesów gospodarczych Rzeczypospolitej. W ten sposób tylko i pod tym kątem widzenia może sąd Rzeczypospolitej, obywatel, rząd, społeczeństwo, oceniać żyrardowską aferę.

Dlatego wszystkie łotrowstwa w sprawie żyrardowskiej, cała korupcja senatorska, generalska czy adwokacka musi wyjść na jaw. Społeczeństwo musi poznać imiona sprzedawczyków. Na winnych musi spaść całe odium powszechnej pogardy, według wymagań prawa winni muszą być ukarani.

Niechaj wiedzą i obcy i swoi, że istnieją w Polsce większe wartości ponad pieniądze.

J. Drz.

Przed nowem jutrem młodzieży.

Legjon Młodych w życiu zbiorowem młodego pokolenia.

Jakkolwiek zostanie rozstrzygnięta kwestja młodzieżowa w Polsce, czy pójdzie w kierunku pewnego rodzaju „zblokowania kilku organizacyj, które we wzajemnem porozumieniu będą czuwały nad ideologją młodego pokolenia, czy też przyjmie inne formy rozwiązania, zawsze zaważyć powinien tu głos samej młodzieży. W przeciwnym bowiem razie młodzież będzie się źle czuła, uważając, że jest tylko narzędziem czynników, powołanych do opieki nad nią.

Robiąc krótki przegląd organizacyj, działających na różnych odcinkach terenu młodzieżowego w Polsce, dochodzimy po wniosku, że ogromna ich większość niema własnej ideologji. Dlatego właśnie ta strona życia zbiorowego młodzieży tworzy najwięcej trudności. Z pośród organizacyj młodzieżowych jedynie Legjon Młodych ma własną ideologję i stale szuka jej uzupełnienia, dlatego też sądzimy, że właśnie Legjon powinien odegrać czołową rolę w kształtowaniu pojęć młodego pokolenia.

Jeśli więc projekt „zblokowania" kilku organizacyj jest obecnie rozważany przez miarodajne czynniki, warto się zastanowić nad rolą Legjonu Mło-

dych w obecnym i przyszłym układzie sił młodego pokolenia.

Ze względu na to, że tylko Legion Młodych wytworzyć zdołał zasady ideologiczne, jemu powinno przypaść nadrzędne miejsce w zbiorowem życiu młodzieży w Polsce. Nadrzędność tę zdobywa bowiem sam, rozszerzając siłą rzeczy zakres swej działalności przez instruktorów innych organizacyj, a tem samem zdobywając dla głoszonych haseł zwolenników jawnych i podświadomych. Jeżeli bowiem instruktor naprzykład „Straży Przedniej" członek Legjonu Młodych nie pozyskuje młodzieży szkolnej dla haseł Legjonu Młodych—to w każdym bądź razie hasła te spopularyzuje tak, iż nie będą one obce środowisku „Straży Przedniej". Przykład ten przytaczamy dla wykazania wyższości organizacji, mającej własną ideologję, nad innemi organizacjami młodzieży, która nie docieka i nie szuka nowych, własnych dróg.

W ten sposób powstaje tego rodzaju „elita" młodzieży, „elita", która się wywodzi ze wszystkich klas i sfer, automatycznie grupująca pod sztandarem Legjonu młodzież zdolną do dociekań, młodzież, szukającą nowych dróg rozwoju własnej myśli. To właśnie stało się powodem, dla którego Legjon Młodych siłą rzeczy stał się organizacją powszechną, chociaż powstał jedynie, jako organizacja akademicka. Takiemu,—zupełnie naturalnemu — porządkowi rzeczy nie można i dziś się przeciwstawiać, to jest ograniczać Legjonu Młodych do pracy wyłącznie na terenie akademickim w przyszłej zblokowanej organizacji młodego pokolenia. Gdyby się tak nawet stało, bieg wypadków znowu wyniesie Legjon na wyższe miejsce, które mu zapewni własna, odrębna ideologja, przedstawiająca dzisiaj już pewien dorobek.

Dlatego też przy rozwiązywaniu i porządkowaniu terenu młodzieżowego baczną trzeba zwrócić uwagę na Legjon Młodych, a nawet oprzeć się na nim, jako nadrzędnej—w zblokowanej — organizacji. Nadrzędność tę należy rozumieć przedewszystkiem, jako powszechność Legjonu, gdy inne organizacje ograniczą działalność do pewnego, ściśle wyodrębnionego odcinka.

Nadrzędność Legjonu uzyska zresztą swój wyraz w dostarczaniu instruktorów, niema bowiem obecnej chwili innej organizacji młodzieży, któraby mogła dostarczyć kadr instruktorskich na cały teren młodzieżowy.

Warunkiem tak pojętej roli Legjonu Młodych w zbiorowem życiu młodego pokolenia jest jego samodzielność organizacyjna. Młodzież nie lubi krępowania swobody ruchów, jakkolwiek nie lubi również całkowitego puszczania „samopas".

Obecny stan organizacyjny dowodzi bezwątpienia, że brak stałej i systematycznej współpracy ze starszem społeczeństwem wypaczył w wielu wypadkach ideologję młodego pokolenia. Zjawisko to tłumaczymy wybujałym temperamentem i nadmiarem energji młodzieży, która zbyt pochopni zwykła przedsiębrać decyzje, przynoszące niejednokrotnie niepowetowane straty całemu społeczeństwu.

Jeśli więc chcemy uporządkować stronę organizacyjną, by zabezpieczyć się przed możliwością takich strat, to zdamy sobie sprawę z konieczności pewnego rodzaju kontroli starszego społeczeństwa nad młodem, kontroli, przejawiającej się w hamowaniu zbyt skrajnych zamierzeń, zostawiającej jednakże młodzieży swobodę działania.

Młodzieżowe „dzisiaj" w Polsce budzi cały szereg zastrzeżeń, gdyż młodzież nieproporcjonalnie do swych zamierzeń małą podjęła odpowiedzialność. Odpowiedzialność tę należy złożyć na młodych, wyrabiając tem samem w nich jedną z najistotniejszych cech dobrego obywatela. Równocześnie jednak nie wolno zapominać, że radykalizm młodego pokolenia jest naturalnym wynikiem młodości i że radykalizm ten usprawiedliwia historja naszego narodu i Państwa.

Janusz Laskowski.

ZEMWAR.

Na łamach „Życia Gromadzkiego" obszernie była omawiana sprawa Związku Elektryfikacyjnego Międzykomunalnego Województwa Warszawskiego, Zarząd którego mieści się w Warszawie, a dyrekcja w Łowiczu.

Plan elektryfikacji wielkiego obszaru koncesji Związku Elektryfikacyjnego, który w skrócie nazywa się ZEMWAREM doprowadzony jest do stanu praktycznej realizacji. Dowiadujemy się, że istnieje stuprocentowa pewność, iż w roku bieżącym urzeczywistnione będzie połączenie Kutna z Łowiczem łącznie z odgałęzieniem do Żychlina. Napięcie linji będzie wynosić 30 000 volt, przekrój miedzianych przewodników wysokiego napięcia wynosić będzie 3×35 milimetrów w kwadracie.

Słupy, na których będą rozpięte przewodniki miedziane, zaprojektowano drewniane, ale impregnowane pod ciśnieniem, to znaczy nasycane w sposób specjalny pewnemi chemikaljami, które zabezpieczać będą przed grzybem drzewnym i niszczącym działaniem bakterji, dla których dobrą pożywką jest drzewo. Słupy impregnowane systemem Rueping'ą jakie będą miały zastosowanie przy budowie omawianej magistrali wysokiego napięcia, będą miały kilkakrotnie większą żywotność od słupów zwykłych, choćby nasycanych smołą lub karbolineum, które b. łatwo wypłukuje woda deszczowa z masy drzewnej.

Odstępy t. z. przeloty między słupami będą wynosiły 120 m.

Roboty montarzowe zaczną się w końcu przyszłego tygodnia, natomiast prace przygotowawcze, jak gromadzenie materjałów w postaci miedzi, izolatorów porcelanowych, haków, z łącz i t. d. i t. d. dobiegają końca.

Przytem w końcu przyszłego tygodnia będą stawiane większe słupy i rozstawiać je będą w następujących kierunkach: od strony Żychlina i od strony Kutna i od Żychlina do Łowicza.

Przy sprawnej robocie i wykluczeniu działań siły wyższej (jak długotrwałe ulewne deszcze) w trzy dni budowane będą 2 kilometry linji, a więc biorąc pod uwagę rozległość terenów, przez które będzie prowadzona linja, w drugiej połowie września na terenie powiatu Łowickiego będzie dokonywany montarz magistrali wysokiego napięcia ZEMWARU.

Elektryczność w Kompinie.

Łowicka Elektrownia Okręgowa zamówiła już transformator, przewodniki miedziane, izolatory, haki i wszelkie inne materjały instalacyjne niezbędne do przeprowadzenia linji doprowadzającej do wsi i wzdłuż wsi elektryczność. W Kompinie złożone są słupy impregnowane systemem Polskiej Kobry (t. zn. że związki chemiczne zabezpieczające drewno przed gniciem są wstrzykiwane zapomocą nakłuwania), które stanowią zalążek tej ilości słupów (około 75), niezbędnych do zbudowania linji elektrycznej. W Łowickiej Elektrowni Okręgowej są już zmagazynowane konstrukcje żelazne.

Pozostałe zaś materjały zostały już kilka dni temu zamówione.

Przewidywania, które niewątpliwie się spełnią, dają się streścić w jednym zdaniu: w ciągu dwuch miesięcy zabłyśnie światło elektryczne w Kompinie.

Również ulice wsi będą oświetlone światłem elektrycznym.

Na podkreślenie zasługuje, że głębokie zrozumienie wspólnego interesu wsi, którym mogą się poszczycić gospodarze Kompiny, a wszczególności członkowie Zarządu Gminnego i miejscowi działacze społeczni zdecyduje o tem, że Województwo Warszawskie będzie się mogło poszczycić pierwszą wsią zelektryfikowaną.

Z życia strażackiego.

Rejonowe zawody strażackie gm. Lubianków w Woli-Zbrożkowej.

Zwyciężać! Rozkaz ten tkwi w każdej jednostce ludzkości od jej zarania do chwili obecnej. Być pierwszym, doskonalszym—jest marzeniem każdego.

Zwycięstwem jedni zaspakajają swoje ambicje—inni powiększają chwałę Narodu.

Igrzyska i zawody dla wyeliminowania Zwycięzców znane były już w starożytności.

Aby zwyciężyć, trzeba kształcić w sobie nietylko ciało, by sprężyście wykonywało rozkazy ducha, ale przedewszystkiem uszlachetniać tego ostatniego, by nie ugiął się w ciężkich potrzebach i umiał rozkazywać ciału. Trzeba także technicznie opanować broń, którą się walczy, znać przeszkody, które trzeba pokonać, wreszcie poznać wroga, którego trzeba zwalczyć.

Strażak, który jest bratem żołnierza, ma głównie na celu obronę życia i mienia ludzkiego przed niszczycielskim żywiołem—ogniem. Walczy on, jak żołnierz na polu bitwy, i musi zwyciężać; ustąpić mu nie wolno. Aby utrzymać zawsze w najwyższej potędze zalety zwycięzcy, jakim jest strażak, i czynić go gotowym i doskonałym do walki z pożarem, urządzane są tak zwane zawody strażackie. Dzielą się one na dwie grupy: zespołowe i jednostkowe.

Takie właśnie zawody jednostkowe dla poszczególnych strażaków odbyły się w Woli-Zbrożkowej w dniu 19 sierpnia b. r. Walczono w trzech konkurencjach: 1) wejście i zejście po bosaku na wysokość I piętra, 2) rozwinięcie i sprawienie do działania linji wężowej z trzech odcinków po 15 m. każdy i 3) bieg 200-metrowy z 5 przeszkodami (rów 3 m. szerokości, płotek 1 m. wysokości, ściana 2 m. 20 cm. wysokości, kładka przez rów 6 m. długości 20 cm. szerokości i piramida z drabiny Szczerbowskiego). Do zawodów stanęło 15 strażaków z czterech straży pożarnych gm. Lubianków: z Woli Zbrożkowej 3, z Mąkolic 4, z Popowa 5 i z Boczek-Domaradzkich 4.

Teren i sprzęt do zawodów przygotowała Straż Pożarna z Woli-Zbrożkowej pod komendą naczelnika Fr. Tomczaka. Na pięknej polanie, wśród lasu sosnowego, przybranej chorągiewkami o barwach narodowych, zebrała się bardzo licznie miejscowa i okoliczna publiczność w liczbie przeszło pół tysiąca oraz straże pożarne gm. Lubianków. Punktualnie o godz. 16 przy dźwiękach marsza wiejskiej kapeli Naczelnik IX Rejonu Stefan Tomaszewski powitał i zdał raport przybyłemu z Łowicza Dhowi Prezesowi Zarządu Oddziału Powiat. Zw. Straży Pożarnych R. P. Edwardowi Biegańskiemu oraz powitał Sąd Zawodów w osobach Naczelników Rejonowych Dha Grabowicza, d-ha Rybusa, d-ha Kobiereckiego, d-ha Kosiorka oraz Referenta Starostwa d-ha Grefkowicza. Po powitaniu i przejściu przed frontem, goście udali się do specjalnie przygotowanej trybuny. Wkrótce potem odbyła się defilada przybyłych Straży pod komendą Naczelnika Rejonu d-ha Tomaszewskiego. Defiladę przyjął d-h Prezes E. Biegański. Poczem na znak Przewodniczącego Sądu Naczelnika Rejonowego z Głowna, Kawalera Krzyża Niepodległości, d-ha Grabowicza rozpoczęły się zawody. Podczas zawodów przygrywała kapela wiejska. Przez cały czas trwania zawodów Naczelnik Rejonowy d-h Tomaszewski udzielał zebranej publiczności donośnym głosem wyczerpujących objaśnień o zadaniach zawodników i o przebiegu zawodów, co w dużym stopniu przyczyniło się do zainteresowania się głębszego ze strony publiczności zawodami strażackiemi. W poszczególnych konkurencjach zwyciężyli i otrzymali pierwsze miejsca: 1) w sprawieniu linji wężowej d-h Rożniata Jan z Woli-Zbrożkowej, 2) w wejściu po bosaku d-h Stefan Stefański z Boczek Domaradzkich i 3) w biegu 200 m. z przeszkodami d-h Józef Napora z Woli-Zbrożkowej.

Po zawodach do ustawionej przed kolumną drużyny zawodników przemówił w serdecznych słowach d-h Prezes Biegański, dziękując za pracę na polu pożarnictwa i zachęcając do dalszej owocnej pracy. Poczem w krótkich, żołnierskich słowach podziękował zawodnikom i przybyłym strażom Naczelnik Rejonu dh Tomaszewski za wzięcie udziału w zawodach i wykazanie dobrej postawy bojowej.

Odjeżdżających gości Rejon IX żegnał gromkim strażackim „Czołem".

Zebrana publiczność udała się po zawodach na zabawę taneczną, którą przygotowała miejscowa Straż Pożarna. Mile i wesoło bawiono się do rana, dając wyraz uwielbienia dla straży, które dobrze się zasłużyły.

Koncert na rzecz powodzian.

W sali „Domu Ludowego" odbył się w dniu 12 sierpnia b. r. koncert. Dochód przeznaczony był na rzecz powodzian.

W pojęciu miłośników muzyki „koncert na cel" ma częstokroć posmak tandety filantropijnej, kawałków odrobionych, by złośliwe języki malkotentów nie szarpały opinji.

Publiczność zgromadzona na koncercie w „Domu Ludowym" spotkała się z czemś djametralnie przeciwnym: Wysoką klasą orkiestry 10 p. p., która reagowała na każde skinienie pałeczki swojego dyrygenta, artysty dużej miary, jakim jest bezsprzecznie p. por. Kębłowski.

Repertuar orkiestry 10 p. p. był ułożony starannie i ciekawie, co łącznie z doskonałym wykonaniem przyczyniło się do spopularyzowania na terenie Łowicza twórców wielkiej i ustalonej sławy.

Orkiestra naszego pułku odegrała: Herolda uwerturę do „Zampa", walca Vebera „Zaproszenie do tańca", fragment „Opowieści Hoffmana" Offenbacha, fantazję Moniuszki z op. „Straszny dwór", „Taniec Słowiański" Dworaka, uwerturę z „Obrona" Vebera.

Pani A. Cielecka-Dobrowolska odśpiewała Bremieux "Gdy miłość kończy się" oraz „Pieśń neapolitańską". Miły głos oraz ujmująca „a nie pozbawiona werwy dykcja sprawiła, że p. A. Cielecka-Dobrowolska zdobyła sympatję widowni odrazu.

Pani Róża Sztyftówna, uczennica Państwowego Konserwatorium Muzycznego w Warszawie odegrała „Menuet" Paderewskiego, Chopinowskiego walca oraz „Foccata" Paradies'a b. poprawnie, mimo, że utwory te wymagają dużego opanowania instrumentu.

Pan por. R. Ert-Ebert odśpiewał Szumanna „Dwaj grenadjerzy", Bethovena „Nad mogiłą", Moniuszki „Pieśń wojenną", i na zakończenie skocznego krakowiaka. Na szczególne podkreślenie zasługuje dobre odtworzenie „Pieśni Wojennej", co przy głębokiej tonacji głosu p. por. Ert-Eberdta, żołnierskiej postawie i sarmanckim patosie w wykonaniu wywarło na słuchaczach duże wrażenie.

Sala darzyła orkiestrę 10 p. p. i występujących artystów rzęsistemi i dobrze zasłużonemi oklaskami.

Osobiste.

Niniejszem oświadczam swoje wystąpienie z Łowickiej Spółdzielni Rolniczo-Handlowej, mającej siedzibę w Łowiczu przy ul. Marszałka Piłsudskiego, zorganizowanej w dniu 25 maja b. r. o czem zawiadomiłem Zarząd tejże Spółdzielni pismem z dnia 30 lipca b. r.

J. Cieślak
instruktor rolny

Łowicz 21 sierpnia 1934 r.

Głos Nauczycielstwa Pow. Łowickiego.

Organ Oddziału Powiatowego Związku Nauczycielstwa Polskiego
w Łowiczu
pod redakcją Zarządu Oddz. Pow. Z. N. P. w Łowiczu.

Od Redakcji.

Minęły beztroskie wakacje. Rok szkolny rozpoczęty. Przed nami olbrzymia praca i moc poważnych trudności w każdej dziedzinie życia szkolnego. Zdajemy sobie sprawę z tego, że przepełnione w pierwszym rzędzie dziećmi sale, nie stwarzają odpowiednich warunków i atmosfery do realizacji nowych programów zgodnie z duchem tychże, psychiką dziecka i ustawą nowego ustroju szkolnictwa w Polsce. Bez względu jednak na warunki pracy rozpoczynamy ją z głęboką wiarą i przekonaniem, że napotykane trudności spotęgują naszą energję i osiągniemy z pracy nietylko zadowolenie ze spełnionego obowiązku, ale wychowamy i wykształcimy twórczych i pożytecznych dla społeczeństwa i państwa obywateli.

Na progu nowego roku szkolnego, po osiemnastu latach samodzielnych poczynań w dziedzinie szkolnictwa, zaczyną towarzyszyć nam w pracy naprawdę nadzieja lepszej przyszłości. W różnych punktach naszego powiatu przystąpiono do budowy publicznych szkół powszechnych. Realny plan pracy w tej dziedzinie Przewodniczącego Wydziału Powiatowego zamieszczony w poprzednim numerze „Życia Gromadzkiego", który potwierdzają rosnące w szybkiem tempie nowe budynki szkolne jest wymownym argumentem, że, w tej ogromnie ważnej dziedzinie naszego życia państwowego jakim jest budowa szkół i z nią związane powszechne nauczanie, słowa zastąpiono czynem. Nieliczne głosy pesymistów w odniesieniu do podjętej akcji budowy szkół powszechnych nie zdołają przygłuszyć echa w powiecie, że „szkoły się buduje".

Koleżanki i Koledzy! O tem, że w budownictwie szkół powszechnych naszego powiatu rozpoczęto raźny marsz muszą wiedzieć i zrozumieć wszystkie dzieci oraz ich rodzice, by w miarę sił móc się przyłączyć do budowy lepszego jutra wolnej Ojczyzny. W zrozumieniu ważności zagadnienia budowy publicznych szkół powszechnych, jako jednego z najbardziej aktualnych na terenie naszego powiatu, Redakcja „Głosu Nanczycielskiego" zwraca się z gorącym i serdecznym apelem do koleżanek i kolegów uczynienia sprawy budownictwa szkolnego tematem obrad rodzicielskich i konferencyj rejonowych w bieżącym roku szkolnym.

Ale obok prac związanych z akcją budowy szkół powszechnych poważne miejsce w pracy naszej znaleźć muszą zagadnienia pedagogiczne, wynikające z codziennych zajęć szkolnych i realizacji nowych programów.

Wydając pierwszy „Głos Nauczycielski" po wakacjach przesyłamy wszystkim koleżankom i kolegom życzenia powodzenia w pracy, a jednocześnie zwracamy się z prośbą o nadsyłanie artykułów, prac, uwag, wniosków, zapytań i życzeń do Redakcji „Głosu Nauczycielskiego".

Podręczniki szkolne.

Nawiązując do zapowiedzi umieszczonej w poprzednim numerze „Życia Gromadzkiego" Sekcja Pedagogiczna przy Odz. Pow. Z. N. P. w Łowiczu podaje uzgodniony z p. Inspektorem Szkolnym wykaz podręczników dla szkół powszech. w klasach objętych nowym programem (I, II, III, V i VI).

Klasa I.

Dla szkół na wsi i w mieście.

Język polski. Zł. gr.

Kubski B. Kotarbiński M., Dobranieckt St. i Zarembina E. Elementarz. Metoda wyrazowa . —60

Arytmetyka.

Rusiecki A. i Zarzecki A. Arytmetyka I . . . . —70

Klasa II.

Język polski dla szkół na wsi.

Mikulski A. i Saloni J. W Lipkach. Czytanka dla II kl. szk. powsz. 1.10

Język polski dla szkół w mieście.

Kubski B., Kotarbiński M., i Zarembina E. Czytanka cz. I dla II kl. szk. powsz. miejskich . . 1.10

Arytmetyka dla szkół na wsi i w mieście.

Rusiecki A. i Zarzecki A. Arytmetyka II 1.10

Klasa III.

Język polski dla szkół na wsi.

Kubski B., Kotarbiński M. i Zarembina E. Czytanka dla III kl. wiejskich szkół powsz. 1.10

Język polski dla szkół w mieście.

Kubski B., Kotarbiński M. i Zarembina E. Czytanka dla III kl. miejskich szk. powsz. 1.10

Geografja i Przyroda.

Wuttkowa J., Zalewska Z., i Wuttke G. Poznaj swoją wieś. Podręcznik do nauki przyrody i geografji dla III kl. szk. powsz. wiejsk. 1 00

Wuttkowa J., Zalewska Z., i Wuttke G. Poznaj swoje miasto. Podręcznik do nauki przyrody i geografji dla III kl. szk. powsz. miejskich 1.00

Arytmetyka dla szkół na wsi i w mieście.

Rusiecki A., i Zarzecki A. Arytmetyka III . . . . —90

Klasa V.

Dla szkół na wsi i w mieście.

Język polski.

Balicki J. i Maykowski St. Pieśń o ziemi naszej 1.90

Gramatyka i ćwiczenia ortograficzne.

Szober St. Gramatyka polska w szk. powsz. kl. V . . . . —60

Szober St., Niewiadomska C. i Bogucka C. Nauka pisowni we wzorach i ćwiczeniach zt. IV na kl. V —60

Historja.

Pohoska II. i Wysznacka M. Z naszej przeszłości — dla kl. V. 1 50

Geografja.

Radliński T. i Wuttke G. Geografja—kurs kl. V 1.60

Przyroda żywa.

Gayówna D. Nauka o przyrodzie dla kl. V 1.20

Przyroda martwa.

Dmochowski Al. i Ziemecki St. Nauka o przyrodzie martwej dla kl. V 1.00

Arytmetyka z Geometrją.

Rusiecki A. i Zarzecki A. Arytmetyka z geometrją dla kl. V . . 1.60

Lektura uzupełniająca. brosz. kart.

Anczyc Wł. Przypadki Robinsona Krusoe. Str. 283 . . . . — 4.—
Andersen H. Baśnie. Str. 93. . . — —.70
Bobińska H. Tajemnica Romka. Str. 90 2.50 4.—
Boguszewska H. Czerwone węże. Str. 58. . . . . —.90 —
Domańska A. Historja żółtej ciżemki Str. 336 . . . . — 6.—
Grabowski J. Puc, Bursztyn i goście
Janowski Al. Nasz plac. Str. 136 — 3.60
Kaden-Bandrowski J. Nad brzegiem wielkiej rzeki. Str. 55 . . . 2.50 3.20
Kipling. R. Riki-Tiki-Tawi (obecnie wyczerpane) . . . .
Korczak J. Sława. Str. 91 . . . . — 2.50
Molnar Fr. Chłopcy z Placu Broni. Str. 172 . . . . 3 20 4.—
Morcinek G. Dzieje węgla. Str. 62 —.90 —
Morcinek G. Łysek z pokładu Idy. Str. 37 . . . . —.50 —
Nowakowski Z. Puhar Krakowa. Str. 64 . . . . 1.00 —
Ostrowska B. Bohaterski Miś. Str. 143 2.40 3.90
Porazińska J. Jaś i Kasia. Str. 21 — 2.50
Porazińska J. Wesoła gromada. Str. 159 4.— 4.80
Sieroszewski W. Dary wiatru półn.
Svenson J. Czółnem przez morze. Str. 171 . . . . 1.50 2.50
Szelburg-Zarembina E. Zuch. Str. 142 . . . . 3.50 4.—
Zarembina E. Rzemieślniczek Wędrowniczek. Str. 71 . . . . 2.— 2.50

Klasa VI.

Dla szkół na wsi i w mieście.

Język polski.

Balicki J. i Maykowski S. Okno na świat. Szósty rok nauki języka polskiego w szk. powsz. 1.90

Gramatyka i ćwiczenia ortograf.

Szober St. Gramatyka polska w szk. powsz. kl. VI. —55

Szober St. Niewiadomska C. i Bogucka C. Nauka pisowni we wzorach i ćwiczeniach cz. V na kl. VI —60

Historja.

Pohoska H. i Wysznacka M. Z naszej przeszłości—dla kl. VI . 1.50

Geografja.

Radliński T. i Wuttke G. Ziemia i jej mieszkańcy—na kl. VI . 1.60

Romer. Mały Atlas geograficzny wyd. XX 1.90

Przyroda.

Gayówna D., Żłobicki Wł. i Adwentowski K. Podręcznik do nauki o przyrodzie żywej i martwej dla kl. VI 2.10

Arytmetyka i Geometrja.

Rusiecki A. i Zarzecki A. Arytmetyka z geometrją—kl. VI . . . 1.50

Lektura uzupełniająca. brosz. kart.

Amiels E. Serce. Str. 402 . . . . — 4.50
Beecher-Stowe. Chata wuja Toma. Str. 258 . . . . — 3 60
Berthet E. Młodzież w pięciu częściach świata . . . . — 1.20
Boguszewska H. Dzieci znikąd. Str. 60 80 —
Burnett H. Tajemniczy ogród. Str. 294 — 4.00
Dąbrowska M. Marcin Kozera. Str. 84 1.50 2.30
Giżycki K. Przez knieje i stepy. Str. 370 . . . . — 7.00
Gjems-Selmer A. Nad dalekim cichym fiordem. Str. 14 . . . . . 2.— 3.00
Gomulicki W. Wspomnienia niebieskiego mundurka. Str. 284 . . . 4.00
Kipling R. Pierwsza księga dżungli. Str. 255 . . . . 6.— 9.—
Kipling R. Druga księga dżungli — obecnie wyczerpane . . . . . .
Konarski K. Musi być. Str. 157 . 3.20 4.—
Konarski K. Tajemnica zegara królewskiego. Str. 220 . . . . . . 4.20 5.70
Linel P. Pierwsze pomysły wielkiego wynalazcy. Str. 37 nowe wydanie w druku . . . .
Meisser J. Żwirko i Wigura. Załoga R. W. D. Str. 63 . . . . . . — —.80
Morcinek G. Narodziny serca. Str. 244 — 6.—
Morcinek G. W zadymionem słońcu. Str. 58 . . . . — —.90
Muszałówna K. Pod olimpijskim sztandarem. Str. 69 . . . . — —.90
Naglerowa H. Ludzie prawdziwi. Str. 64 — —.90
Ossendowski F. W krainie niedźwiedzi—obecnie wyczerpane . . . .
Pawłowicz B. Franek na szerokim świecie. Str. 159 . . . . 3.20 4.—
Pohoska A. Syn Kujaw (Jan Kasprowicz) obecnie wyczerpane . . . . . .
Przyborowski W. Bitwa pod Raszynem. Str. 168 . . . . — 4.50
Rosinkiewicz K. Sam. Nowe wydanie w druku . . . .
Sienkiewicz H. W pustyni i puszczy. Str. 489 . . . . 3.— 5.—
Sieroszewski W. Wśród kosmatych ludzi. Str. 13 . . . . — —.30
Sławoj-Składkowski F. Gdzie widziałem Komendanta nim Polskę wywalczył. Str. 53 . . . . 1.—
Thompson S. Joch. Str. 30 . . . . —.50
Zakrzewska H. Pojednanie. Str. 224 5.40 6.40
Zaleska J. Młody wygnaniec. Str. 391 . 6.00
Zarembina-Szelburg E. Dom wielki jak świat. Str. 77 . . . . . . —.90
Żurakowska Z. Pójdziemy w świat. Str. 90. . . . . 2.— 3.—

Z Łyszkowic.

Niedziela, 12 sierpnia b. r., była dniem podniosłych uroczystości, które odbyły się w Łyszkowicach z okazji 25-lecia istnienia miejscowego ośrodka straży pożarnej.

Na święto Łyszkowic przybyli liczni goście. Władze powiatu reprezentował w zastępstwie p. Starosty Maćkowskiego p. Wl Grefkowicz. Obecny był Prezes Rady Powiatowej Strażackiej p. inż. J. W. Czarnowski, prezes Zarządu Pow. Straży p. Edward Biegański, przedstawiciel Głównej Komendy Straży nadinspektor inż. Tuliszkowski.

Zgromadzeni przedstawiciele władz, goście i miejscowi obywatele, o godz. 11-ej wysłuchali Mszy Świętej i okolicznościowego kazania, które wygłosił ksiądz proboszcz. Po Mszy św. nadinsp. inż. Tuliszkowski odebrał raport, który wypadł bardzo dobrze, bowiem szeregi dzielnych strażaków łyszkowickich wywarły na zgromadzonych bardzo dodatnie wrażenie.

Po raporcie nastąpiło poświęcenie sztandaru i wbijanie gwoździ. Rodzicami chrzestnemi byli p. Starosta Maćkowski, zastąpiony przez p. Grefkowicza z p. Antoniną Butkowską oraz p. inż. J. W. Czarnowski z p. Kukierową. Sztandar podawał prezes Łyszkowickiej Straży dyrektor Butkowski, prezes Cukrowni „Irena".

W dalszym ciągu uroczystości odbyła się defilada przed pomnikiem poległych na polu chwały.

W czasie apelu który był poprzedzony uroczystym milczeniem, padały raz po raz słowa: „Odszedł na wieki", „Poległ na polu chwały".

Na szczególne podkreślenie zasługuje wysoce obywatelski czyn urządzono przyjęcie w skromniejszym zakresie, niż przewidywali goście, a powstałą w ten sposób oszczędność w sumie zł. 200 przeznaczono na powodzian.

Nastrój na przyjęciu był nadzwyczaj miły. Przemawiał p. Dyrektor Butkowski, sekretarz prof. Jabłoński, z gości: p. inż. Tuliszkowski i p. Biegański a następnie poprzedni prezes straży p Cybulski i obecny p. Dyr. Butkowski otrzymali dyplomy członkostwa honorowego.

Wzruszenie ogarnęło zgromadzonych, gdy po akcie wręczenia dyplomów cały szereg strażaków zostało oznaczonych za 10, 15 i 20 to letnią wysoce ofiarną pracę obywatelską.

Dzięki sprężystej organizacji uroczystość obchodu 25 lecia łyszkowickiej straży wypadła bardzo ładnie goście wynieśli dodatnie wrażenie.

Akcja pomocy powodzianom na terenie powiatu łowickiego.

Cech Fryzjerów w Łowiczu.

Janeczek Adam 2 zł, Gawenda Jakób 2 zł, Gawenda Josek odmówił, Gawenda Abram odmówił, Nadler Adolf 2 zł, Birencwejg 20 gr., Kirenberg Henryk odmówił, Borensztejn odmówił, Kirenberg Eljasz odmówił, Niedzielski Jan 1 zł, Kędzierski Michał 2 zł, Gąsiorowski Wacław 1 zł, Stawicki Stanisław 2 zł, Knott Maurycy 2 zł, Grzelak Leonard 2 zł, Bielawski J. 1 zł, Gawenda Małka 50 gr., razem 17 zł. 70 gr. (siedemnaście złotych, 70 groszy).

Ochotnicza Straż Pożarna w Łyszkowicach obchodząc 12 b. m. uroczystość z okazji 25 lecia istnienia straży przeznacza 200 zł. na powodzian zamiast przyjęcia.

Pracownicy K. K. O. zł. 15.90, Pracownicy Banku Ziemi Łowickiej zł. 42.75, Funkcjonarjusze Straży Więziennej zł. 41.32, Profesorowie Szkoły Rolniczej zł. 10, Dr. St. Terajewicz zł. 10, Kazimiera Pstruszeńska zł. 2.50, Kazimierz Obrębski zł. 25, Szczepan Bogusz zł. 5, Aleksander Garwacki zł. 5, M. Rudeccy zł. 20.

Lista ofiar na powodzian rolników w Łowiczu.

Marjanna Słomska 1 zł, Jan Kapusta 1 zł, Paweł Wojciechowski 27 f. żyta, Jan Czubik 45 f. żyta, St. Kosiorek 32 f. żyta, Stan. Czubik 9 f. żyta, Krukówska 4 f. żyta, Kowalczyk 2 f. żyta, Jan Kapusta 65 f. żyta, Jan Brzuska 1 zł, Franciszek Domański 5 f. żyta, Jan Kapusta 15 f. żyta, Jan Stanisławski 2.50 groszy, Jan Kurczak 76 f. żyta, Piotr Czapnik 115 f. żyta, Jan Rosa 2.25 gr, Jan Marczak 50 gr., Teofil Klejna 61 f. żyta, Roman Pawlina 50 groszy, Zofja Łosik 30 groszy, Franciszka Gać 22 f. żyta, Marjanna Milczarek 50 groszy, Jan Klimkiewicz 22 f. żyta, Mateusz Doroba 62 f. żyta, Pan Kraczy 6 f. żyta, Jan Wójcik 52 f. żyta, Tomasz Szwarocki 3 f. żyta, Paweł Kołodziejski 34 f. żyta, Jan Binkowski 45 groszy. Ogółem zebrano 278 kg. i 10 zł. (dziesięć) gotówki.

Marjanna Bogus 50 groszy, Tybuś Walenty 1 złoty, Władysław Wojewoda 50 kg. żyta, Jan Hojer 100 kg. żyta, Antoni Pełka 5 kg. żyta, Władysław Fabjański 5 kg. żyta, Tęsiorowski Władysław 25 kg. żyta, Piusta Wł. 5 kg. żyta, Józef Sosnowski 22 kg. żyta, Władysław Malinowski 15 kg. żyta, Jan Wójcik 1 złoty, Antoni Olaczek 4 zł. 50 groszy, Józef Hojer 60 kg. żyta, Franciszek Antosik 2 zł. 25 groszy, Jakób Stępniewski 1 złoty, Jan Bończewski 18 kg. żyta, Tomasz Górajek 90 groszy, Poznański Jan 1 złoty, Heronim Kwieciński 2 złote, Knera Henryk 15 kg. żyta, Ignacy Jarota 50 groszy, Jan Salment 80 groszy, Rembowska 15 kg. żyta, Tomasz Masztanowicz 80 kg. żyta, Mysura 5 kg. żyta, Gajek 2 zł, Cywiński 30 kg. żyta, K. Masztanowicz 50 kg. żyta, Łuczaj 25 kg. żyta, Niebudek 200 kg. żyta, Walczak Antoni 1 zł, Kret Józef 20 gr. Ogółem zebrano 725 kg. żyta i 18 zł. 65 gr. gotówką.

Jarzyński żyta 1 metr, Wawrzyńczak żyta 15 kg., Kolos Zofja żyta 5 kg., Wojda Józef żyta 10 kg., Szwarocki Ignacy żyta 2 kg., Zakrzewski Antoni żyta 2 kg., Błaszczyk Jozef żyta 12 kg., Kafarski Jan żyta 25 kg., Wojda Franciszek żyta 6 kg., Maciejewski Andrzej żyta 6 kg. Kołucki Paweł żyta 9 kg., Kapusta Józef żyta 3 kg., Wojda Antoni żyta 15 kg., Kolos Katarzzna żyta 8 kg., Burzykowski Tomasz żyta 6 kg., Graszka Piotr żyta 18 kg., A. Doroba żyta 29 kg , Zabost Nat. żyta 12 kg., Masztanowicz T. żyta 25 kg.. Kurek Piotr żyta 14 kg., Graszka Andrzej żyta 25 kg., Rachubiński Grzela żyta 20 kg., Jędrach Kat. żyta 6 kg., Szkop Grzegorz żyta 5 kg., Burzykowski Władysław żyta 20 kg., Graczyk Kazimierz żyta 4 kg., Wojda Franciszek 50 gr, Marja Wieczorek 1 zł, Jan Danke żyta 40 kg., Baleja Paweł żyta 15 kg., Sieczkowska Marja 50 gr, Rachubiński P. 2 zł, Koza Aleksander żyta 15 kg., Raróg Józef żyta 6 kg , Paprocki żyty 20 kg. Ogółem zebrano 523 kg. żyta i 4 zł. (cztery zł.) gotówką.

Możejko Wiktor 1 złoty, Górajek Franciszek 2 złote, Koza Franciszek 1 złoty, Nowicki Roman 50 groszy, Brzózka Jan 50 groszy, Jasiński Franciszek 1 zł, Szymański K. 40 groszy, Nowak Łukasz 50 gr, Pawlak Józef 50 gr, Jendrach 20 gr, Kuśmider 50 gr, Osmolak A. 1 zł, Kuciński 1 zł. Razem 10 zł. 10 gr.

Stańczyk 1 zł., Kamiński 15 kg. żyta, S. Kucharski 15 kg. żyta, F. Muras 40 gr., A. Warzywoda 25 gr, H. Filipp 50 kg. żyta, A. Żudnikowa 1 zł, Fr. Karpiński 40 gr, J. Strycharski 50 gr, Józef Dur

50 gr, Piotr Czubik 5 kg. żyta, J. Antosik 60 gr, J. Piorun 50 gr, S. Słomski 50 kg. żyta, Michalski Stefan 50 gr, Bury 12 kg. żyta, Kucharski 9 kg. żyta, C. Osińska 9 kg. żyta, Szram 22 kg. żyta, Szram 22 kg. żyta, Szafarowicz J. 5 kg. żyta, Szafarowicz W. 4 kg. żyta, Szram W. 7 kg. żyta, L. Pujdak 50 gr, Słoma 5 kg. żyta, Kolas 40 gr, Szufliński 5 kg. żyta, Wiencek 1 zł, Studzińska 50 gr, Ciesielski 17 kg. żyta, A. Gajewski 20 gr, M. Mucha 50 gr, S. Gruziel 45 gr, Kosiorek 1 zł, Ewa Karczewska 50 kg. żyta, Józef Słomski 15 kg. żyta. Ogółem zebrano 307 kg. żyta i 10 zł. 20 gr. (dziesięć zł. 20 groszy).

Michał Sokół 50 gr, Łucja Sokół 50 gr, Jan Pełka 50 gr, Ignacy Rybus 6 kg. żyta, Jan Janicki 6 kg. żyta, Michał Sokół 4 kg. żyta, Tomasz Paliwoda 3 kg. żyta, Wincenty Dziedzic 70 gr, Szczepan Kręwicki 6 kg. żyta, Jan Jankowski 1 zł. 45 gr, Władysław Kucharski 27 kg. żyta, Adam Janeczek 1 zł, Jan Spinczyk 40 gr, Józef Kosiorek 50 gr, Leon Czubek 12 kg. żyta, Florentyna Dodychowa 1 zł, Konst. Ogonowski 2 kg. żyta, Ignacy Dziedzic 10 kg. żyta, Jan Rachubiński 1 zł, M. Miener 12 kg. żyta, Stanisław Sutkowski 12 kg. żyta, Stefan Masztanowicz 50 kg. żyta, Jan Holiszewski 30 gr, Weronika Masztanowicz 62 kg. żyta, Józef Bolimowski 1 zł, Piotr Łament 1 zł, Dziedzic Konstanty 4 kg. żyta, Marczewska Marja 1 zł, Michalski Adam 1 zł, Rybus Ignacy 2 zł. 25 gr, Sawicki Mateusz 1 zł. 35 gr. Ogółem zebrano 225 kg. żyta i 15 zł. 45 gr. (piętnaście zł. 45 gr.)

Od personelu Państwowego Zarządu Drogowego w pow. Sochaczewskiem i od robotników zatrudnionych z Funduszu Pracy.

Kaniewski Hipolit drog. 3 zł., Sapkowski Onufry magaz. 3 zł., Szram Tomasz 1 zł., Kaliński Piotr dróż. 1 zł., Cywiński Mateusz dróż. 1 zł., Rados Mikołaj dróż. 1 zł., Wilczek Stanisław dróż. 1 zł., Wawrzyniak Marjan dróż. 1 zł., Rosa Antoni dróż. 1 zł., Zwierzchowski Józef dróż. 1 zł., Siekiera Antoni dróż. 1 zł., Ciura Antoni dróż. 1 zł.

Robotnicy: Adamiak Andrzej 50 gr., Koźlicki Michał 50 gr., Cieślak Stanisław 50 gr., Pioch Stanisław 50 gr., Feks Maciej 50 gr., Adamczyk Józef 20 gr., Sobieszek Józef 50 gr., Zarzyński Stefan 50 gr., Tomala Antoni 50 gr., Modelewski Antoni 50 gr., Woliński Jan 50 gr., Kielak Jan 50 gr., Baczyński Franciszek 50 gr., Przybyliński Paul 50 gr., Michałowski Władysław 50 gr., Kaliński Jan 50 gr., Tomaszewski Franciszek 50 gr., Marcinkowski Stefan 50 gr., Kiełbała Władysław 50 gr., Skrzypczyński Stefan 50 gr., Szatkowski Feliks 50 gr, Oziemski Roch 50 gr., Dąbrowski Józef 50 gr., Cywiński Edward 50 gr., Podlaski Paweł 50 gr., Dzięgiel Antoni 50 gr., Staniszewski Franciszek 50 gr., Olczak Władysław 50 gr., Kamiński Czesław 50 gr., Wawrzyniak Stefan 50 gr., Szatkowski Andrzej 50 gr., Szymański Ludwik 50 gr., Szymański Władysław 50 gr., Stubiecki Zygmunt 50 gr., Jernach Józef 50 gr., Duch Jan 50 gr., Stobiecki Józef 50 gr., Szymański Franciszek 50 gr., Lewandowski Piotr 50 gr., Wilczek Bolesław 50 gr., Szymański Józef 50 gr., Pawłowski Szczepan 50 gr., Stobiecki Bolesław 50 gr., Wiśniewski Józef 50 gr., Ciura Stanisław 50 gr., Cherczyński Franciszek 50 gr., Kokoszka Bronisław 50 gr. Razem 39 zł. 50 gr.

Lista ofiar № 64 od właścicieli nieruchomości.

M. Florczak 2 zł, Michel Leontjew 2 zł, H. Wojda 2 zł, Józef Pokrant 1 zł, Kolaszyński 1 zł, Ant. Kozłowski 1 zł, A. Patelewicz 1 zł, Dr. Z. Ciszewski 1 zł, W. Hołaszewska 1 zł, K. Marjanowska 1 zł, Leparska 1 zł, Perzynowa 1 zł, S. Sylwestrowicz 1 zł, B-cia Grabscy 2 zł, A. Zwierz 1 zł, M. Krzewska 5 zł, St. Jędrzejewski 1 zł, Jan Kotlarski 5 zł, G. Czoskowska 1 zł, J. Pągowska 1 zł, J. Obuchowicz 50 gr, K. Słoniewicz 50 gr, K. Borowska 1 zł, SS. Ostrowscy 50 gr, Teofil Pokrant 1 zł. 50 gr, Medygram 2 zł, Radziszewska 50 gr, Wiankowski 1 zł, Radziszewski 1 zł, Marja Barszczewicz 5 zł, Ant. Grochowski 1 zł, Filomena Pazgier 1 zł, M. Głowacka 1 zł, M. Nowakowski 1 zł, K. Borecki 1 zł, Marja i Jadwiga Łuczyńskie 2 zł, W. Karpiński 2 zł, H. Kozłowska 1 zł, M. Brocki 2 zł, M. Pięta 50 gr, Koceński 1 zł, A. Marat 2 zł, A. Osmolak 2 zł, W. Wierzbicki 50 gr, W. Możejko 1 zł, J. Kolach 1 zł, F. Kamieński 1 zł. Ogółem zebrano sześćdziesiąt sześć zł. 50 gr. P. K. Rybacki zł. 10 (zł. dziesięć).

Wieści ze świata.

Stany Zjednoczone. Prezydent St. Zjednoczoczonych wydał dekret o nacjonalizacji, t. j. o przymusowym wykupie srebra w ciągu 90 dni po 58, centów za uncję.

Historja rehabilitacji srebra, jako waluty, rozpoczęła się w 60-tych latach ubiegłego stulecia. Chodziło wtedy o złamanie „jedynowładztwa" złota, podniesienia ceny srebra i wprowadzenia tegoż jako pokrycie obok złota. Chodziło wreszcie o powiększenie obiegu pieniężnego drogą zwiększenia pokrycia kruszcowego.

Drogą sztucznego zmniejszania wartości pieniądza dążono do osiągnięcia zwyżki cen, przedewszystkiem—zwyżki cen płodów rolnych.

Dekret wyżej omawiany, jest dalszym ciągiem eksperymentów prezydenta Rosevelt'a.

Choć doświadczenia, czynione w Stanach Zjednoczonych, okazują się w skutkach szkodliwe, częstokroć działają w zbyt nikły sposób, lub wogóle nie spełniają pokładanych w nich nadziei, to jednak Roosevelt w akcji eksperymentatorskiej ma za sobą opinję publiczną, ma za sobą przedewszystkiem prasę i wielkie banki, które umiał zdobyć dzięki swojej odwadze, pogodzie ducha i umiejętności postępowania z dziennikarzami.

Dla urzeczywistnienia planu Roosevelta, który polega na utworzeniu 25% ogólnego pokrycia w srebrze, potrzeba będzie około 1.300 miljonów uncji. Na kupno takiej ilości trzeba będzie około 650 miljonów dolarów, z czego za 500 miljonów dolarów będą musiały St. Zjednoczone nabyć srebra na rynkach światowych.

Wynika z tego, że gdyby Stany Zjednoczone zdecydowały się wymienione zakupy czynić w sposób gwałtowny—nieuniknione byłyby wstrząsy walutowe na całym świecie. Stany Zjednoczone niewątpliwie zdecydują się na skupywanie takiej masy srebra w tempie dostosowanym do kształtowania się ich bilansu płatniczego.

Gdyby akcja ze srebrem miała na celu pomnożenie obiegu pieniężnego i nieobniżanie kursu dolara, to znaczy—gdyby chodziło o zastosowanie inflacji pieniężnej w celu podniesienia cen, to świat spotkałby się jeszcze z jednym eksperymentem Roosevelta, którego celowość jest mocno zakwestjonowana przez ekonomistów przeciwnych interwencjonizmowi państwowemu o charakterze walutowym.

Ten odłam uczonych wypowiada się za unikaniem wszelkich wstrząsów walutowych, dopatrując się w stałości miernika wartości, jakim jest pieniądz, jednego ze środków, służących do zwalczania kryzysu.

Niemcy. W niedzielę 19 b m. odbył się w Rzeszy Niemieckiej plebiscyt, w którym 88% Niemców głosowało za ustawą o połączeniu urzędów prezydenta i kanclerza, w osobie Adolfa Hitlera. Przeszło 38 miljonów na 46 miljonów uprawnionych do głosowania rzuciło do urny kartki z napisem: „Tak".

Hitler tryumfuje. W odezwie do „narodowych socjalistów i narodu niemieckiego" rozgłosił, że 15-letnia walka ruchu narodowo-socjalistycznego o władzę w Niemczech zakończona została wypowiedzeniem się narodu za ustawą.

Obok blasku sukcesu Hitlera są cienie sprytnych posunięć politycznych, dzięki którym „Fuehrer" doszedł do władzy absolutnej: oddziaływanie na psychikę tłumów drogą teatralnego wyzyskiwania popularności, jaką cieszył się zmarły Hindenburg; wyborcom nie postawiono realnej alternatywy — głosujący nie miał żadnego wyboru, mógł głosować tylko za Hitlerem, bowiem nie postawiono żadnego kontrkandydata lub kontr propozycji.

Wynik plebiscytu nie ma praktycznego znaczenia, jeżeli chodzi o trwałość władzy dyktatora Niemiec.

Historja zanotowała wypadki, haniebnych porażek dyktatorów nazajutrz po wspaniałych plebiscytach.

Obywatele niemieccy ciągle patrzą na przedstawienia, któremi ich darzy ministerstwo propagandy — przedstawienia się kończą, kiedy zabraknie chleba, a to właśnie bardzo poważnie zagraża Niemcom.

Są tylko dwa — praktyczne wyniki plebiscytu z ubiegłej niedzieli, ale ujemne dla Hitlera: 1) Europa czuje się zagrożona widmem wojny odwetowej ze strony Niemiec. Nie wiele czasu Hitler będzie potrzebował dla zorganizowania siły i czy napewno zdoła ją zorganizować, 2) plebiscyt wskazał wzrost opozycji o przeszło 1 miljon głosujących, co przy specjalnych warunkach w jakich się odbywały wybory jest wysoce symptomatyczne.

Wiadomości z kraju.

Sprawa Żyrardowa. Opinja polska poruszona jest do głębi nadużyciami Boussac'a na szkodę zakładów żyrardowskich, mniejszości polskich akcjonarjuszów i Państwa. Niszczenie tych wielkich warsztatów pracy przez kapitalistów francuskich burzyło wielkie środowisko pracownicze w Żyrardowie, czemu dawał wymowny wyraz Janusz Hulka-Laskowski.

8 marca 1934 zajęły się sprawą władze Sądu Okręgowego w Warszawie, ustanawiając sekwestr nad zakładami na skutek wniosku akcjonarjuszów polskich.

Gospodarka zarządu zakładów, sprawowana pod ścisłą dyrektywą Boussc'a, nosiła cechy przestępstwa pospolitego, dlatego też prokurator zarządził aresztowanie sekretarza generalnego towarzystwa francusko-polskiego w Żyrardowie Vermeersch'a oraz dyrektora handlowego tegoż towarzystwa Caen'a.

Na skutek zabiegów Boussac'a we Francji— interwenjował niefortunnie u p. min. Zawadzkiego ambasador francuski Laroche w celu wypuszczenia na wolność aresztowanych.

Minister Zawadzki odrzucił tę interwencję, zwracając uwagę na to, że jakakolwiek interwencja dyplomatyczna jest niewłaściwa wobec tego, iż sprawa znajduje się w rękach polskich władz sądowych.

Francuzi dostali lekcję że „klucz polityczny nie otworzy więzienia dla politycznych przestępców".

Z. K.

„Wampir Łowicza" przed sądem.

W ubiegłym roku unieszkodliwiony został we Włocławku niebezpieczny zwyrodnialec—Tadeusz Eisztejn.

W on czas mieszkańcy Łowicza i okolicznych wsi żyli w ciągłej obawie przed potwornym zbrodniarzem, bowiem tu właśnie znaczyły się również jego występy krwawemi śladami. Mieszkańcy Łowicza pamiętają, że zbrodniarz-wampir zniszczył młode życie 24-ro letniej Władysławy Brzozowskiej. W kilka dni później znów znaleziono zwłoki młodej kobiety, z temi samemi oznakami gwałtu i śmiertelnemi ranami, ale tym razem pod Łowiczem. Po przerwie zaczął grasować dalej gdzie poranił Annę Perzynównę, a Emila Okraskówna i 13 letnia Modraszkowska cudem uniknęły śmierci.

Władze bezpieczeństwa położyły kres zbrodniom we Włocławku, gdzie Tadeusz Eisztejn został schwytany dzięki przypadkowi. Eisztejn, młody, szczupły mężczyzna urodził się w Płocku z nieznanego ojca żołdaka rosyjskiego, który zniewolił jego matkę w czasie przemarszu wojsk. Wychował się w sierocińcu w Łodzi, później włóczył się po Polsce. Napady i zbrodnie przepędzały go z miasta do miasta, aż wreszcie został osadzony w więzieniu. Udało mu się uniknąć sądu doraźnego ponieważ w trakcie przedłużającego się śledztwa została zniesiona procedura doraźna. Zbrodniarz jednak nie ujdzie sprawiedliwości.

Pod zarzutem czterech zabójstw, które obejmuje 1207 stron aktu oskarżenia, stanął wczoraj zbrodniarz przed sądem. Ponura, krwią ociekła i z mroków krzywd wojny światowej wypełzła postać usunięta będzie, miejmy nadzieję, raz na zawsze ze zdrowego społeczeństwa polskiego,

Proces t. zwany „Wampira łowickiego" potrwa parę dni.

Km. II 675/34 i 676/34 r.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łowiczu II rewiru Leon Czarnecki mający kancelarję w Łowiczu ul. R. Kościuszki Nr. 12 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 10 września 1934 r. o godz. 10 we wsi Mogiły, Gminy Bolimów, odędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Józefa Zakrzewskiego, składających się z klaczy, żyta i owsa oszacowanych na łączną sumę zł. 859.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik (—) *L. Czarnecki.*

Łowicz, dnia 11 sierpnia 1934 r.

Km. II 607/34 r.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łowiczu II rewiru Leon Czarnecki mający kancelarję w Łowiczu ul Rynek Kościuszki Nr. 12 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 12 września 1934 r. o godz. 10 we wsi Bogumin, gminy Bielawy odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Józefa Skowrona składających się z trzody chlewnej i jałowizny, oszacowanych na łączną sumę zł. 538 gr.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik (—) *L. Czarnecki.*

Łowicz, dnia 13 sierpnia 1934 r.

Ogłoszenie.

Podaję do publicznej wiadomości, że Więzienie w Łowiczu zakupią:

15000 klg. kartofli
400 „ grochu „victoria"
300 „ słoniny
400 „ marchwi
400 „ buraków ćwikłowych
2 beczki śledzi
6000 klg. drzewa opałowego miękkiego z dostawą miesięczną po 2000 klg.

Oferty na dostawę powyższych artykułów należy składać do dnia 1 września 1934 r. godz. 12.

O szczegółowych warunkach przetargu i dostawy osoby zainteresowane mogą się informować u przewodniczącego Komisji Gospodarczej w Więzieniu w Łowiczu.

Naczelnik Więzienia.

Redaguje: **KOMITET.** Redaktor: **Daniel Puchalski.**
Wydaje: **Franciszek Gliwicz** w im. Powiat. Komitetu Regjonalnego w Łowiczu.
Druk. K. Rybackiego w Łowiczu.